

## **Dane i wydarzenia – Czy ECB podniesie stopy?**

To co najważniejsze dla rynków finansowych wydarzy się dziś pomiędzy godziną 13.45 a 15.00. O godzinie 13.45 Europejski Bank Centralny zdecyduje o poziomie stóp procentowych, tak jak w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Z tą różnicą, że po ponad rocznej przerwie stopy procentowe zostaną ponownie podniesione. Taką możliwość prezes ECB zasygnalizował już po czerwcowym posiedzeniu i informacje, które pozyskał w międzyczasie prawdopodobnie tylko utwierdzą jego (i jego kolegów z Rady) w decyzji. Choć aktywność zmniejsza się (o czym świadczą spadki wskaźników PMI czy Ifo), inflacja przyspiesza coraz bardziej zaskakując rynki finansowe. Trichet nie zostawia wątpliwości, wczoraj powiedział, iż brak reakcji banków centralnych doprowadzi do „eksplozji” inflacji. W tej sytuacji istotna jest nie tylko decyzja, ale również to, co zostanie powiedziane na konferencji prasowej, a mianowicie, czy Rada potraktuje lipcowy ruch w górę jako jednorazowe działania mające na celu zakotwiczenie oczekiwań inflacyjnych, czy też będzie rozważać wkrótce kolejne podwyżki.

Konferencja prasowa planowana jest na godzinę 14.30, dokładnie wtedy, gdy podane zostaną dane o zatrudnieniu w amerykańskiej gospodarce za czerwiec. Rynek oczekuje spadku zatrudnienia o 50 tys., choć bardzo słaby odczyt raportu ADP sugeruje, że dane mogą być jeszcze słabsze. Przypomnijmy, iż dane podane będą dziś ze względu na jutrzejszy dzień niepodległości w USA. Razem z nimi podane będą tygodniowe dane o nowozarejestrowanych bezrobotnych, choć w takim kontekście ich znacznie będzie raczej symboliczne.

Dziś poznamy także wskaźniki aktywności w usługach strefy euro, Wielkiej Brytanii oraz USA, zaś decyzję ws. stóp procentowych podejmie Bank Anglii. Normalnie wydarzenia te mogłyby mieć decydujący wpływ na przebieg notowań na rynkach, niemniej wobec wspomnianych wcześniej kluczowych informacji, będą już raczej dodatkiem. Rynek oczekuje, iż aktywność w usługach zmniejszała się zarówno w strefie euro, jak i w Wielkiej Brytanii (oczekiwany jest spadek odpowiednio z 50,6 pkt. do 49,5 pkt. i z 49,8 pkt. do 49,5 pkt.), choć ciekawym jest czy brytyjskie dane nie zaskoczą negatywnie podobnie jak te ze strefy przemysłu. W USA również oczekuje się niewielkiego spadku indeksu (z 51,7 pkt. do 51,5 pkt.), ale miałby on nadal pozostać ponad granicą 50 pkt., co świadczy o wzroście aktywności. Jeśli chodzi o Bank Anglii należy oczekiwać pozostawienia stóp na niezmiennym poziomie, choć w sytuacji, w której znajduje się brytyjska gospodarka (pisaliśmy o tym w komentarzu we wtorek), zaskoczenie zawsze jest możliwe.

## **Waluty – Czy będzie nowy rekord?**

Publikacja słabego raportu ADP (wskazał na spadek zatrudnienia w sektorze prywatnym o 79 tys.) oraz jastrzębie wypowiedzi szefa ECB przyczyniły się wczoraj do pokonania wcześniejszego oporu na poziomie 1,5841 i wzrostu notowań w okolice 1,5890. Czy możliwe jest wyjście ponad historyczne maksimum 1,6018? Jak najbardziej. Podwyżka stóp przez ECB, jastrzębia konferencja Tricheta, słabe dane o zatrudnieniu, słaby odczyt amerykańskiego ISM. To wszystko co może pchnąć notowania EURUSD w kierunku nowych maksimów. Oczywiście do nowego rekordu nie są konieczne wszystkie ww. warunki. Tak naprawdę wystarczyłaby podwyżka stóp i relatywnie słabe dane, a to jak najbardziej jest możliwe.

Ewentualny nowy rekord na parze EURUSD, to z pewnością sygnał do dalszego umocnienia dla polskiego złotego, w szczególności wobec dolara, gdzie notujemy już poziomy najniższe od początku lat 90-tych. Wczoraj po mocnym otwarciu złoty nieco tracił w pierwszej części dnia, ale notowania USDPLN wzrosły tylko do 2,1250, po czym w wyniku ruchu na EURUSD zniżkowały aż do 2,11 na koniec dnia. W relacji do euro złoty zachowywał się dość stabilnie, para EURPLN oscylowała wokół poziomu 3,35.

## **Surowce – Jedyny słuszny kierunek**

Wczorajsze dane o zapasach paliw nie były bardzo złe. Zapasy ropy spadły co prawda o 2 mln baryłek, ale o podobną ilość wzrosły zapasy benzyny. Wzrastały też zapasy destylatów. Rynek skoncentrował

się jednak na ropie, zwłaszcza, że swoje trzy grosze musiał jeszcze dołożyć prezydent Rosji, który stwierdził, iż baryłka ropy zdrożeje do 150 USD. Nie był w tym oryginalny. O takiej cenie wcześniej mówiły już największe banki inwestycyjne, zaś szef OPEC wspominał nawet o 170 USD. Choć nie jest to nic specjalnie nowego, inwestorzy takie sygnały odbierają jednoznacznie. Efekt to nowy rekord cenowy – 145,70 USD. Gdyby euro odnotowało nowy rekord względem dolara, 150 USD byłoby realne jeszcze w tym tygodniu.

Przemysław Kwiecień  
X-Trade Brokers Dom Maklerski S.A.  
Przemyslaw.kwiecien@xtb.pl